

Inga B. Kuźma

Uniwersytet Łódzki

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

Profesor Bronisława Kopczyńska-Jaworska a badania wsi

*Od dwóch dni chodzimy po szalasach i naresz-
cie mam uczucie, że jestem na swoim miejscu.
(Bronisława Kopczyńska-Jaworska)*

Bronisława Kopczyńska-Jaworska – prof. zw. dr hab., profesor Uniwersytetu Łódzkiego, ur. 1 maja 1924 roku w Poznaniu, zm. 29 grudnia 2016 roku w Łodzi, całe życie zawodowe była związana z naszym Uniwersytetem i łódzką etnologią. Uznajemy ją nie tylko za naszą mentorkę, ale na poziomie ogólnopolskim za wybitną przedstawicielkę pokolenia tworzącego powojenną etnografię i etnologię. Na poziomie etnologii europejskiej również należała do grupy znaczących badaczy, zajmujących się m.in. szczególnymi aspektami kultury wiejskiej czy terenów wiejskich, jak przede wszystkim: pasterstwo wysokogórskie, szalaśnictwo i kultura regionów karpaccich.

Mimo że to tereny wiejskie stały się pierwszym terenem jej badań, a dopiero potem miasto, Kopczyńska-Jaworska nie jest traktowana jako badaczka, która stworzyła teorię z zakresu problematyki i badania wsi. Tym, co wyznaczało jej pogląd na badania wsi i na wsi, były doświadczenia wynikające najpierw z pracy pod okiem Zawistowicz-Adamskiej, potem zaś praktyka własna i podejście metodyczno-metodologiczne, które scharakteryzowała w podręczniku *Metodyka badań terenowych*¹. Jej ogląd wsi jako środowiska życia i struktury kulturowo-społecznej, kształtował się na podstawie idei zaszczerpionych przez Zawistowicz-Adamską na temat szczególnych form organizacji życia wspólnotowego, opartych na współdziałaniu i pomocy wzajemnej. Własne prace Kopczyńskiej-Jaworskiej² uwypuklały ten aspekt oraz kulturę materialną i gospodarczą wsi, kwestie organizacji i zarządzania przestrzenią wiejską – także z ekonomiczno-etnograficznego punktu widzenia – na przykładzie gospodarki pasterskiej, gdzie ważna jest struktura własnościowa, stosunek do ziemi i jej użytkowanie, dysponowanie

¹ B. Kopczyńska-Jaworska, *Metodyka etnograficznych badań terenowych*, Warszawa 1969.

² Zob. bibliografia jej prac [w:] *Sylwetki łódzkich uczonych*. Z. 51: *Profesor Bronisława Kopczyńska-Jaworska*, Łódź 1999, s. 11–21.

ożywionym i nieożywionym inwentarzem i zapleczem, które składa się na miejsce życia i zarazem pracy (pasterskiej, hodowlanej, wytwórczej) oraz stosunki międzyludzkie.

Poza tym, teren, czyli wieś w kontekście gospodarki pasterskiej szczególnie górskiej, jaka pozostawała w orbicie zainteresowań badawczych Kopczyńskiej-Jaworskiej przez niemal połowę czasu jej pracy naukowej (od 1946 do 1975 roku, gdy zagłębiła się w tematykę miejską i łódzką³), była obiektem jej fascynacji także z powodów prywatnych – profesor Kopczyńska kochała góry; dla niej wyruszenie w teren oznaczało wyjście w góry.

W tekstach wspomnieniowych⁴ oraz w rozmowach, wymieniała prof. Kaziemierę Zawistowicz-Adamską jako swoją mistrzynię, wprowadzającą ją w zawód, pokazującą czym jest etnografia i na czym polegają badania terenowe. Zawistowicz-Adamska należy do tych etnografów, którzy spędzili w terenie dłuższy czas bez przerwy (w jej przypadku okres między 1937 a 1938 rokiem⁵). Etnografia, rozumiana jako nauka wyrastająca na konkretnie terenowym, była jej priorytetem, także w dydaktyce.

Stosunek do terenu obu badaczek, ale szczególnie Kopczyńskiej-Jaworskiej, ukazują listy⁶ wymieniane przez nią z Zawistowicz-Adamską na przestrzeni 40 lat, poczynając od pierwszych badań terenowych z 1946 roku na Śląsku Cieszyńskim, na jakie wyjechali studenci łódzcy. W tym składzie znajdowała się także Bronisława Kopczyńska (jeszcze nie Jaworska): „Najstarsze z zachowanych listów pochodzą z 1946 r., z pierwszych badań Zakładu Etnografii UŁ, nad pomocą wzajemną i współdziałaniem gospodarczym, zorganizowanych według koncepcji K. Zawistowicz-Adamskiej. Zespół pracował pod opieką asystentki Zakładu mgr Jadwigi Świątkowskiej, w składzie: B. Kopczyńska, Maria Łukaszewska (późniejsza Szubertowa) i Stanisław Piasek – studenci pedagogiki społecznej

³ B. Kopczyńska-Jaworska, *W górach i w mieście*, [w:] *Moja droga do nauki*, Łódź 2000, s. 58.

⁴ Zob. B. Kopczyńska-Jaworska, *W górach...*; B. Kopczyńska-Jaworska, *Pracować nie tylko dla podłego zysku i marnej chwały. Odpowiedzi na pytania Zbigniewa Jasiewicza*, „Lud” 2005, t. 89, s. 295–312.

⁵ W Zaborowie w Małopolsce. Plonem tych badań były materiały na temat emigracji zarobkowej. Wybuch II wojny światowej pokrzyżował jednak plany naukowe związane z ich opracowaniem i wydaniem. Potem zniszczenia w wyniku powstania warszawskiego prawie całkowicie unicestwiły zebrane dane, na podstawie zaś tego, co się zachowało, Zawistowicz-Adamska opublikowała książkę *Spółeczność wiejska. Doświadczenia i rozważania z badań terenowych w Zaborowie*, Łódź 1948 – było to wydanie pierwsze, drugie zaś – przejrzone i uzupełnione, wyszło pod zmodyfikowanym tytułem (w zasadzie zawartość książki nie uległa zasadniczej zmianie, choć do drugiego wydania przedmowę napisał Jan Szczepański): *Spółeczność wiejska. Wspomnienia i materiały z badań terenowych, Zaborów 1937–38*, Warszawa 1958.

⁶ Zbiór tych listów – przepisanych przez profesor Kopczyńską-Jaworską na komputerze i potem uzupełnianych przez nią o wyjaśnienia – mam jako drugą kopię, użyczoną mi w ubiegłych latach przez Profesor, jako materiał do badań. Wszystkie cytowane fragmenty listów pochodzą z tego zbioru z dopisanymi już wyjaśnieniami, zredagowanego w 2004 r.

oraz Maria Skrzosówna – studentka geografii, uczestnicy seminarium etnograficznego⁷. Zawistowicz-Adamska pisała wówczas do tej grupki, adresując list do Kopczyńskiej⁸:

Karpacz, dn. 12.08.1946 r.

Kochana Panno Bronko!

Na Pani ręce piszę do Was wszystkich. Rada bym bardzo dowiedzieć, co się z Wami dzieje i jakie są postępy badań. Czy zdobyliście wartościowy materiał i czy ludzie chętnie udzielają informacji? Czy jesteście już w komplecie? [...] Bardzo mi przykro, że Was tymczasem pozostawiłam własnemu losowi, ale może to i lepiej, że spróbujecie samodzielnych badań i na pewno w nich zasmakujecie. [...] Napiszcie jak najprędzej i jak najwięcej o wszystkim. Czy zrobiliście wypadki dobre i dokąd? Czy byliście w Cieszynie i z jakim wynikiem? Pragnęłabym bardzo, aby cała wyprawa się udała i była zapoczątkowaniem dalszych. Już mi się nawet roją nowe plany, oczywiście, zawsze w oparciu o Waszą kochaną, wierną gromadkę. [...]

W odpowiedzi każdy z uczestników napisał swój list. Oto ten autorstwa Kopczyńskiej:

Istebna – Andziółówka, nr 489, 23.08.1946 r.

Wielce Szanowna i Kochana Pani!

Ucieszeni wielce wiadomościami od Pani przystępujemy każdy do opisanie swojej etnograficznej działalności. Badania postępują naprzód i nie chwalcę się, z jednej strony z pewnym skutkiem, a drugiej strony stwierdzamy, że pogłębiać nasze wiadomości moglibyśmy jeszcze rok! Każdy wyciska swój teren jak cytrynę, mężnie wchodząc pod cepy i zaglądając do garnków. Biedna ludność na nasz widok woła: „Uciekajcie, te frejliczki od Kuczerki idź do dziedziny!” Zadajemy mnóstwo potrzebnych i niepotrzebnych pytań, które czasem wzbudzają ogólną radość, np. „Czy owce wypędza się w niedzielę na hale?”. Drugim powodem radości tu-byłców jest działalność kolekcjonerska p. Stasia: „Taki szumny pan dziurawy rynek przez dziedzinę niesie!”. Pani Świątkowska nam matkuje, martwiąc się za wszystkich razem i za każde z osobna. Robimy, co możemy, żeby cięższe przedmioty wyrwać jej z dłoni, ale proszę nie mieć do nas żalu, jeśli będzie musiała po badaniach pojechać na odpoczynek. Tyle o nas wszystkich razem. Przechodząc do swojego terenu, staram się go możliwie dobrze poznać. Jak dotychczas czuję go bardziej w nogach, jak w głowie. Ludzie tu są bardzo przychylnie nastawieni, chętnie udzielają informacji i jak dla początkującego etnografa, szczególnie obciążonego kompleksem miejskiego pochodzenia, idealnie dobrany. Sądzę, że parę ciekawych wiadomości przywieziemy, a poza tym bardzo sympatyczne kontakty

⁷ B. Kopczyńska-Jaworska, *Listy B. Kopczyńskiej-Jaworskiej i Kazimierzy Zawistowicz-Adamskiej*, II redakcja z przypisami sporządzonymi przez autorkę, Łódź 2004.

⁸ Cytuję zgodnie z zachowaną pisownią, sposobem datowania itp. autorek przytaczanych listów za transkrypcją Kopczyńskiej-Jaworskiej.

z ludźmi. Jedyną bolączką są zniwa i zapracowanie miejscowej ludności, każdy powtarza: „Żebyście tak przyjechali zimą!”. W Cieszynie stwierdził, że temat nasz jest całkowicie dziewiczym, bo nawet notatki są nieliczne, stosunkowo więcej jest materiałów do szalaństwa. Jeśli chodzi o mnie, to jest to temat, który mnie pasjonuje. [...] w czasie pobytu w Wiśle wybiorę się na tamtejsze szalasy i może będę mogła uzupełnić nasze notatki. W Wiśle sytuacja jest o tyle ciekawa i różna od istebniańskiej, że tam podobno szalasy są na chłopskich łąkach, a nie na państwowych jak tutaj. Łączę wyrazy szacunku i serdeczne życzenia jak najlepszego wypoczynku.

Bronka Kopczyńska – badacz terenowy

W kolejnych listach wysyłanych z następnych wypraw, które relacjonowała Zawistowicz-Adamskiej, bardzo często pojawia się wątek bycia w terenie. Odnaleźć można fragmenty oddające stosunek Kopczyńskiej-Jaworskiej do pracy terenowej – jak na przykład w liście cytowanym wyżej. W innych pojawiają się opisy związane z wchodzeniem w teren, a także refleksje na ile mocno stał się dla niej centrum badań i zarazem wyzwaniem, w tym podczas prywatnych wypraw:

Krościenko, dn. 10.08.1950 r.

Szanowna i Droga Pani!

Jestem już piąty dzień w Krościenku i jeżdżę na inhalacje do Szczawnicy. [...] Ponieważ nie chciałabym, żeby Zakład na mojej chorobie bardzo ucierpiał i żeby wykorzystać mój pobyt tutaj, chcę zebrać trochę materiałów. Możliwości są bardzo interesujące. W Sromowcach jest Związek Flisaków Pienińskich, do którego chciałabym dotrzeć (flis na Dunajcu jest b. ożywiony). W Nowym Targu urzęduje Urząd Reform Rolnych, który zarządza szalacami. Wreszcie zrobiłam wywiad wstępny i mam pierwsze dane odnośnie do wypasu we wsiach pienińskich i wybieram się tam obejrzeć szalasy. W związku z tymi planami potrzebuję zaświadczenia, że prowadzę badania z ramienia Zakładu (może być jedno z tych przygotowanych). Jeżeli by było pisane specjalnie dla mnie, to proszę napisać, że prowadzę badania nad pasterstwem i flisem na terenie Nowotarskiego i Sądeckiego. [...] Tutaj bardzo rujnujące są przejazdy, bo dostępny jest tylko autobus. Prosiłabym o jak najszybszą odpowiedź. Do Szlachtowej nie mogę iść bez zaświadczenia, bo tam potrzebna przepustka z WOP. Tak samo potrzebne jest zaświadczenie do urzędów. Prosiłabym także o kilka uwag na temat flisactwa (sądzę, że maszopi opracowali coś w rodzaju kwestionariusza?). Jeszcze raz proszę o jak najszybszą odpowiedź, bo miałabym wielką ochotę trochę popracować, ale bez papierków nie mogę. Przesyłam serdeczne pozdrowienia.

Bronka

Zakopane, dn. 2.02.1951 r.

Kochana Pani Profesor! [...] Byłam półtora dnia w Krakowie i załatwiłam nasze sprawy w Województwie b. pomyślnie. [...] otrzymałam dużo informacji i nazwiska kilku osób w Krakowie, Nowym Targu i Zakopanem, które mogą nam w naszej pracy pomóc. W tej chwili mam spis wszystkich baców na Podhalu i dużo

ustnych informacji odnośnie wsi pasterskiej. Jak dotychczas zarysowują się z rozmaitych względów 3 wsie: Groń, Murzasichle i Ząb Suche. Cała trudność będzie teraz polegała na tym, którą wybrać. Mam nadzieję, że zbiorę wiadomości i opinie miejscowych ludzi o nich i chcę do tych wsi sama dojechać, żeby przeprowadzić chociaż ogólny wywiad z sołtysiem czy urzędem – Mam więc nadzieję, że mój wyjazd da rezultaty. [...]

Ciche, dn. 12.03.1952 r.

Szanowna i Kochana Pani! [...] Mnie praca idzie dobrze. Ciche jest dobrze dobraną wsią. Pełno jest rodzin, w których są pasterze. Rodzin „z korzenia” bacowskich są dwie, w tych rodzinach trudniono się wyłącznie bacowaniem. Staram się robić możliwie obszernie wywiady i wracam do tych samych informatorów. W tej chwili mam 5 obszernych wywiadów (ok. 65 stron!), a dzisiaj jestem w różowym nastroju, bo upolowałam bardzo miłych informatorów i umówiłam się do nich na sobotę. Asystowałam przy koceniu się 2 owiec i wszystkie wywiady odbywam w asyście tłumu beczących jagniąt! [...]

Łódź, dn. 18.03.1957 r.

Kochana Pani! [...] Skończyłam ten roboczy opis techniki hodowlanej na Podhalu i zaczynam przerabiać literaturę do mego wyjazdu. Słowacy przysłali do Muzeum i dla p. Profesora 2 egz. tej pracy o wsi górniczej więc zaczęłam ją czytać (600 str!). Bardzo ładnie wydana, kredowy papier, piękne ilustracje itp. Chcę przeczytać w całości, żeby zorientować się, czy to coś nowego w ujęciu, czy też wstęp i zakończenie a w środku tradycyjna etnografia (na oko mam pewne podejrzenia, że to właśnie tak wygląda). [...]”⁹.

Rużomberok, dn. 30.07.1957 r.

Kochana Pani!

Nie pisałam, gdyż byłam pełna sprzecznych wrażeń i nie chciałam, żeby moje nastroje szerzyły się dalej. Otóż ogólny bilans mego pobytu dotychczasowego wygląda następująco:

W bardejowskim do pasterstwa wysokogórskiego nie zrobiłam nic. Tam występuje hodowla we wsi, pewne formy przejściowe (koszarowanie pól, wypas owiec zimą itp.). Jest to materiał porównawczy dla hodowli podgórskiej, b. typowy i przez to interesujący.

Pierwszy tydzień w Rużomberku miałam dość niefortunny, gdyż siedziałam cały czas w bibliotece i muzeum. Przejrzałam mnóstwo wydawnictw – literatura do pasterstwa prawie żadna. Nie ma nawet takich półliterackich opisów, jakich u nas pełno! – Nie mogłam się ruszyć w teren, gdyż dr Huska z muzeum, który miał mi towarzyszyć, ze względu na rozmaite sprawy, musiał siedzieć w muzeum.

⁹ Komentarz Kopczyńskiej-Jaworskiej do wspomnianej pracy: „Monografia górniczej wsi Żakarowce”. Kopczyńska-Jaworska była wówczas przed wyjazdem na trzymiesięczne stypendium badawcze na Słowację ze środków Uniwersytetu Łódzkiego.

Posiada on dużą znajomość historii tutejszych okolic, więc jak mogę to go eksploatuję, robiąc sobie notatki z jego informacji, niestety nie wiem, o ile jego znajomość archiwaliów jest krytyczna.

Od dwóch dni chodzimy po szalasach i nareszcie mam uczucie, że jestem na swoim miejscu. W planie mam zwiedzenie 6-ciu szalasów w różnych punktach Liptowa, żeby się zorientować jak tu szalaśnictwo wygląda. Trzeciego sierpnia jadę na Horehronie (to są południowe stoki Niskich Karpat), gdzie szalaśnictwo jest również rozwinięte i jak wynika z rozmaitych moich informacji, bodaj czy nie bardziej tradycyjne niż na Liptowie. Gnębi mnie jeszcze jedna rzecz, chciałabym bardzo dostać się jeszcze w okolice Dietvy, gdzie jest szalaśnictwo indywidualne i gdzie jeden gospodarz miewa kilkadziesiąt owiec! Niestety, to jest daleko na południe i bardzo zła komunikacja. Wsie są bardzo nieliczne i dosyć rozrzucone, co kilka kilometrów, tak że sama tam nie mogę pojechać a z Akademii nie ma kto mnie tam pilotować (nie mówiąc już o trudnościach finansowych). No zobaczę, może uda mi się coś wykombinować. [...] Jeżeli chodzi o ich stosunek do mnie jest przemiły, opiekują się mną jakbym była małym dzieckiem. Robią to zresztą w bardzo miły i bezpośredni sposób. Muszę tu zaznaczyć, że jednocześnie patrzą na mnie jak na swoiste monstrum, gdyż fakt iż na 3 miesiące sama jedna wyjechałam do obcego kraju budzi nieustanny podziw wszystkich dokoła. [...] Ja myślę dużo o Pani, a zwłaszcza w momentach „metodologicznych”. Takie mam zabawne uczucie, gdy patrzę na tutejszych kolegów (zresztą zdaję sobie sprawę, że to skutek moich podróźniczych odkryć etnograficznych) otóż oni bardzo dużo pracują, ale widzą tylko Słowację i Słowaków. To co mnie uderza, to fakt, że stosunkowo rzadko pytają mnie o cokolwiek z etnografii Polski. Stwierdzają na pograniczu rusnacko-słowackim, że pewne zjawiska są „iście slovenske”, podczas gdy równie dobrze jak slovenske mogą być polskie czy rusnackie. Poza tym dyplomatycznie omija się zagadnienia orawskie i spiskie. Otóż oni mają takie zabawne określenie dla pewnej kategorii zjawisk z tych terenów, mówię o nich, że „uplnie goralskie”. Jest to więc góralskie osadnictwo, czyli polsko-orawskie, byłam we wsi gdzie mówiono „po góralsku” czyli po polsku itp. [...] ¹⁰.

Bańska Bystrica, dn. 29.08.1957 r.

Kochana Pani!

Mój pobyt na Słowacji dobiega końca. Ciągle się zastanawiam, czy dostatecznie dużo zrobiłam i nie umiem sobie na to pytanie dać odpowiedzi. Jeden popełniłam błąd, który teraz widzę, ale został on spowodowany przez nadmierną opiekę tutejszych kolegów. Otóż oni od początku ustawili mój pobyt tutaj pod kątem opieki nade mną i mojej niesamodzielności, co było bardzo miłe, ale ograniczało moje możliwości poruszania się. [...] Ostatnie dwa tygodnie poruszam się sama i zupełnie dobrze sobie radzę. [...] Z porozumiewaniem się w terenie nie mam już żadnych trudności. Mówię mieszanym żargonem polsko-słowackim, co u moich rozmówców budzi radość, że polski taki do słowackiego podobny!

¹⁰ List pisany ze wspomnianego pobytu w terenie na Słowacji w ramach stypendium.

A teraz, co do tej pory działałam:

1. *Dwa tygodnie w Bardejowie – z punktu widzenia szalaśnictwa prawie nic, natomiast dobry materiał ogólnopoznawczy do hodowli – ślicznie się tu potwierdza ta teoria Dobrowolskiego o zależności wypasu od struktury rolnej.*
2. *Dwa tygodnie w Ružomberku – zbiory muzealne (foremki na sery), trochę literatury i zwiedzenie 4 typowych szalaśców liptowskich i wizyta w naukowym instytucie bryndzarskim. Dokładne rozmieszczenie szalaśców na Liptowie.*
3. *10 dni w Martinie – b. dużo literatury. Dwudniowy wypad do Terchowej, gdzie jest osadnictwo rozproszone, krowiarki, szalasy itp. oraz jednodniowy wypad do Zazrivej na Orawie z rozproszonym osadnictwem i indywidualną hodowlą owiec w małych stadach z produkcją sera.*
4. *4 dni na Horehroniu (Niskie Tatry) dokładny opis dwóch tutejszych szalaśców i organizacja wypasu w całej wsi.*
5. *Prywatny wypad w Tatry [...] w czasie którego byłam na ostatnich szalaścach pasących w Tatrach, a to mianowicie koło Podbańskiej.*
6. *2 dni Myto pod Dumbierom (Niskie Tatry) dokładny opis tamtejszych dwóch szalaśców i organizacji wypasu.*
7. *Ostatnie 4 dni w Bańskiej Bystrzycy: 3 szalasy po stronie Niskich Tatr i jeden szalaś za Zwoleniem na pograniczu Detvy, gdzie na rozproszonych szalaścach był indywidualny wypas połączony z produkcją sera.*

Dzisiaj byłam w tutejszej bryndzarni skąd mam wykaz wsi posiadających szalasy w okolicy Bańskiej Bystrzycy. To jeszcze nie są wszystkie i nie mogą być. W sumie na Slovensku jest ok. 5000 szalaśców!!! Z czego kilkaset spółdzielni produkcyjnych a reszta prywatne! [...]

Wnioski ogólne na podstawie dotychczasowych podróży:

1. *Szalaśnictwa, jeżeli się nim zajmować na szerszym tle porównawczym nie można badać, nie uwzględniając problemu osadnictwa wołoskiego.*
2. *Organizacja pasterstwa w szczegółach uzależniona jest od historii stosunków własnościowych na danym terenie, a zwłaszcza w XIX w. po uwłaszczeniu (tutaj problem pastwisk urbarialnych).*
3. *Nie potrafię w tej chwili powiedzieć, czy i o ile istnieją jakieś lokalne, czy narodowe specyficzności – takie to wszystko do siebie podobne.*
4. *Nie widzę w tej chwili zupełnie klucza do tego problemu – moje koncepcje typów organizacji pasterskiej, które można uszeregować na podstawie polskich materiałów załamały się zupełnie w innych stosunkach prawno-własnościowych, które spotkałam na Słowacji! Historycznie rzecz biorąc, najpierw spotyka się tu pasterstwo wielkich stad w majątkach prowadzone przez Walachów, nie chów owiec przez chłopów. [...]*

Na podstawie tego, co do tej pory widziałam dochodzę do wniosku, że to co najtrwalsze, to produkcja sera, koszarowanie i sama organizacja wypasu. Reszta, to tysiące odmian. Słynny baca „ojciec drużyny pasterzy” w ogóle tu na wielu szalaścach nie istnieje – no, ale o tym szczegółowo jak wrócę.

[...] W Akademii [słowackiej – I.B.K.] istnieje przymus pracy terenowej, przy czym konieczne minimum roczne 8 tyg. w terenie. Naturalnie, że Akademia zapewnia im na to środki finansowe. Uważam, że należałoby postawić podobny wniosek w IHKM. [...]

Cluj, dn. 1.08.1959 r.

Droga Pani!

Mija tydzień jak jestem w Cluju. Jak do tej pory spędziłam ten czas w mieście i na jednej wycieczce do pobliskiej wsi. [...] Jeżeli chodzi o dotychczasowy profit naukowy z mego pobytu, to pilnie zbieram wszystkie informacje dotyczące ogólnie etnografii rumuńskiej, a w szczególności pasterstwa, obejrzałam tutejsze muzeum [etnograficzne], które jest największym w Rumunii, porobiłam mapy, byłam w Instytucie Folklorystycznym na seansie muzycznym. Mam dokładne notatki z tutejszego skansenu – a w planie obejrzenie skansenu w Bukareszcie.

Jutro jedziemy w teren obejrzyć pierwszą porcję szałasów. Pobyt tutaj jest przyjemny dla mnie, ludzie tu bardzo mili i gościnni – jedno trochę męczy to język. Radzę sobie przy pomocy mojej francuszczyzny zupełnie dobrze [...] Piszę ten list w obecności dwóch panów, którzy obmyślają plan wyprawy terenowej w okolice Maramuresz. Są to tereny przytykające do Huculszczyzny więc dr D. [Dunare – I.B.K.] zaplanował je jako najbardziej interesujące dla mnie. Poza tym będę parę dni w partii centralnej [Rumunii] i w części południowej [Transylwanii]. [...]

Cluj, dn. 9.08.1959 r.

Kochana Pani!

Byłam już dwukrotnie w terenie na kilkudniowych wypadach w Karpaty (część wsch. i południowa). Obejrzałam szałas i zrobiłam trochę fotografii. Odbyłam fantastyczną podróż na szałas – konno! Na takim drewnianym siodle, jakie są w Muzeum Zakopiańskim, tylko że przykrytym owczym futrem. Było bardzo przyjemnie, tylko że następnego dnia musiałam siadać „na raty”. Wczoraj w nocy wróciłam z dwudniowego pobytu w Bukareszcie, gdzie pojechałam specjalnie obejrzyć skansen tamtejszy. Jest przepiękny! [...] Uzbierałam również porcję prac z dziedziny pasterstwa od prof. Morariu, który zaczynał swą działalność jako asystent de Martonne’a, a w Bukareszcie dostałam porcję prac i tom kwestionariuszy ze szkoły dawnej socjologii wsi [szkoła P. Stahla]¹¹ – zakresem są te prace zbliżone do antropologii kulturalnej (więc jest to socjologia rozumiana jak u nas). Mam wrażenie, że zapoznanie się z tym będzie bardzo interesujące. Nie wiem tylko jak się z tym wszystkim zabiorę, gdyż jest tego spora paczka. Przesyłka pocztą odpada ze względu na koszty.

Obecnie spędzam dwa dni w Cluj celem przepakowania się, a następnie jedziemy w teren w Karpaty półn. w okolicę Maramuresz. [...]

¹¹ Szkoła dawnej socjologii to szkoła Dimitriego Gusti – socjologa i etnografa rumuńskiego, pracującego na początku XX wieku, i potem jego ucznia Henriego Stahla (nie „P. Stahla”, jak stoi w liście), rozwijającego zainteresowania i dorobek rumuńskiej socjologii i antropologii pod kątem metodologii badań terenowych i badań wsi.

Wisła, dn. 10.08.1961 r.

Kochana Pani!

[...] W ostatnim tygodniu zrobiliśmy 3-dniowy popas w Terchowej w Małej Fatrze. Była piękna pogoda, opalaliśmy się i chodzili w okoliczne góry. Obiecałam [...], że nie będę się zajmowała etnografią, więc poza grzecznościowymi wizytami w kolejnych Ustavach, rzeczywiście nic nie działałam. Zresztą trudno by było, gdyż od 1957 zaszły ogromne zmiany na tamtejszej wsi – proces kolektywizacji prawie zakończony i po prostu dola wielu form życia tradycyjnego nie ma już miejsca. To, co pozostało, wymaga dłuższych badań stacjonarnych. [...]¹².

Jej fascynacja osobista i pasja badawcza związane z tak szczególnym terenem jak górskie obszary pasterskie i wiejskie, zaowocowały badaniami, które złożyły się na jej dorobek, dzięki któremu osiągała kolejne szczeble kariery akademickiej: w 1948 roku uzyskała stopień magistra filozofii w zakresie etnografii z etnologią na podstawie pracy *Gospodarka pasterska w Beskidzie Śląskim*. Kolejny stopień naukowy – doktora nauk humanistycznych, otrzymała w roku 1959 na podstawie rozprawy *Pasterstwo wysokogórskie i szalaństwo w Tatrach* (promotorką była Zawistowicz-Adamska). Stopień doktora habilitowanego uzyskała zaś w 1967 roku na podstawie rozprawy *Stosunki gospodarczo-społeczne w tradycyjnej kulturze Karpat Północnych*.

W jednym z pierwszych akapitów napisałam, że Kopczyńskiej-Jaworskiej nie postrzega się w etnologii polskiej i zagranicznej jako teoretyczki problematyki wsi i badania wsi. Byłabym jednak pod tym względem ostrożna. Przeglądając jej bardzo bogatą bibliografię, usystematyzowaną przez nią samą tematycznie, można zauważyć działy: „Kultura i metody jej badania”, „Wieś bułgarska i jej przemiany” oraz „Wieś polska i jej przemiany”. Prace, jakie Kopczyńska-Jaworska zakwalifikowała do tych działów, dotyczą zarówno badań szczegółowych, przypadków terenowych, jak i odnoszą się do historii badania wsi i teorii badania wsi współczesnych Profesor. Piśmiennictwo to jest rozproszone, wychodziło w różnych periodykach i pracach zbiorowych w różnych latach, choć w dość zwartym okresie, czyli od lat 60. do mniej więcej lat 80. XX wieku. Można zatem założyć, że dorobek ten oddaje autorskie podejście do zagadnień teoretycznych i metodologicznych badań wsi, jakie Jaworska wypracowywała przez około 20 lat pracy terenowej w regionach pasterskich, przede wszystkim wysokogórskich w Polsce i Europie (lecz pasterstwu i szalaństwu poświęciła w swojej bibliografii przedmiotowej odrębny dział). Materiały te mogą być warte ponownej lektury i krytycznego odczytania, chociażby ze względu na silne osadzenie Jaworskiej w terenie i jej hołdowanie „etnograficznemu konkretowi”. Z jednej strony tego typu charakter pracy badawczej nie musi przekładać się na metarefleksję, lecz

¹² Mimo że był to wyjazd prywatny, rodzinny, to ze względu na bytność w terenie, który Kopczyńska-Jaworska знаła z naukowego punktu widzenia – nawet jeśli określone miejsce było jej obce – znajomość zagadnień z analogicznych okolic narzucała jej wnioski i obserwacje, więc całkowite uwolnienie się od pracy w takim terenie, nie było możliwe.

z drugiej – bogactwo tego typu doświadczeń i wiedzy terenowej może zaowocować autorską teorią, na przykład „ukrytą” w rozproszonych etnograficznych opisach.

Summary

Professor Bronisława Kopczyńska-Jaworska and the Countryside Research

This article concerns a fragment of research interests of the ethnographer from Lodz – professor Jaworska. In fact, Jaworska neither created the methodological theory of doing an ethnographical field research in a rural socio-cultural context nor the special theory connected with rural study, despite the fact that the most important area for her (in terms of science as well as her personal interests) were the Carpathian villages and the type of pastoral economy. The author of the text analyzes the letters of Jaworska written over 40 years, which reflect Jaworska’s attitude to her mountain field work carried out there as well as to the area itself.

Key words: fieldwork, village, Carpathian Region research, letters